

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI, Nr 266 (1609)

środa, 7. XI. 1956 r.

Nakład 50.711

Cena 20 gr

Z ostatniej chwili

Zapowiedź zawieszenia broni w Egipcie (Szczegóły na stronie 2)



39 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Wcielamy w czyn idee Wielkiego Października Idee wyzwolenia człowieka, demokracji i wolności narodów

Z zebrań organizacji

partyjnych

W KZKS w Starosielcach

Wczoraj odbyło się w Kojłowych Zakładach Konstruktorskich Stalowych im. Rewolucji 1905 r. w Starosielcach otwarte zebranie pod przewodnictwem organizacji partyjnej. W zebraniu wzięli udział sekretarz KW PZPR tow. Henryk Flug.

Na początku zebrania, sekretarz KW odpowiedział na liczne zadawane przez członków partii i bezpartyjnych pytania, dotyczące zarówno spraw politycznych, jak i problemów partyjno-gospodarczych naszego województwa. M. in. tow. Edward Owsiany zapytał o najbliższe zamierzenia nowoobranej Egzekutywy KW. Z odpowiedzi tow. Fluga wynikało, że Egzekutywa zajmie się w pierwszym terminie przygotowaniem wyborów w białostockiej organizacji partyjnej i stworzeniem warunków do szerokiego powstawania samorządów robotniczych w zakładach pracy i PGR-ach. Przeprowadzona zostanie również redukcja aparatu partyjnego oraz rehabilitacja ludzi niesłusznie odsuniętych w przeszłości od pracy partyjnej.

Po wyczerpujących odpowiedziach na pytania, zebrani poruszyli szereg spraw dotyczących swego zakładu.

W Akademii Medycznej w Białymstoku

Dla przedyskutowania niektórych aktualnych wydarzeń politycznych, 6 bm. zebrał się Komitet Zakładowy PZPR przy Akademii Medycznej. Również i na tym zebraniu obecny był sekretarz KW tow. Flug.

W dyskusji nie brak było ostrych, polemicznych głosów. Ostatecznie zwyciężył jednak pogląd, że nakazem obecnej chwili jest zachowanie spokoju, rozwój i kierowanie się rozumem politycznym, wymogami polskiej racji stanu. (wb)

WARSZAWA. — 6 bm. w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyła się uroczysta akademia z okazji 39 rocznicy Rewolucji Październikowej.

W prezydium akademii zasiadli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie rządu, przedstawiciele WP oraz weterani ruchu robotniczego, przodownicy pracy i studenci.

Wśród członków Biura Politycznego KC PZPR zasiadł

w prezydium ambasador ZSRR w Polsce Pantelejmon Ponomarenko.

Akademie zabrał i przewodniczył jej I sekretarz KC PZPR tow. Władysław Gomułka — Wiesław.

Następnie Przewodniczący Rady Państwa tow. Aleksander Zawadzki wygłosił obszernie przemówienie, które przyjmowane było przez zebranych wielokrotnymi burzliwymi oklaskami.

Wczoraj, 6 listopada, w przeddzień 39 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Teatrze im. A. Węgierki odbyła się uroczysta akademia. W prezydium zasiadli przedstawiciele partii i władz, stronnictw politycznych, organizacji społecznych oraz członkowie SDRPiL, uczestnicy walk 1905 roku — Maria Janowicz, Dement Andrejczuk i Józef Laskowski.

Referat wygłosił I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tow. Antoni Laskowski.

— Dzisiejszą — 39 rocznicę Rewolucji Socjalistycznej — powiedział między innymi tow. Laskowski — obchodzimy w odmiennych warunkach, niż to miało miejsce w ubiegłych latach. Obchodzimy ją bowiem w warunkach nowych, wytworzonych przez naszą własną polską rewolucję październikową, w wyniku której zwyciężyły w naszej partii i narodzie siły konsekwentnie demokratyczne, siły prawdziwie postępowe i rewolucyjne... Ale nasza rewolucja październikowa mogła się dokonać jedynie dlatego, że przed 39 laty Wielka Rewolucja Październikowa dzięki swemu zwycięstwu zakończyła raz na zawsze niepodzielne panowanie na całym świecie systemu kapitalistycznego.

■ Ciąg dalszy na str. 2

Pamięci poległych bohaterów

WARSZAWA. — 6 bm. w przeddzień 39 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, złożono w Warszawie liczne wieńce na cmentarzu — mauzoleum żołnierzy radzieckich oraz pod pomnikami Bractwa Broni i Wdzięczności.

Złożono m. in. wieńce od KC PZPR, Rady Państwa i Rządu PRL, od Wojska Polskiego, NK ZSL i CK SD.

Wieńce i wiązanki kwiatów złożyły także liczne delegacje zakładów pracy i szkół stolicy.

Przemówienie tow. W. Gomułka

Towarzysze i Obywatele! Dziś, gdy zebraliśmy się, by uczcić XXXIX rocznicę Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, myśl nasza wraca do owych przełomowych dla dziejów ludzkości dni, gdy robotnicy i chłopcy Rosji pod wodzą swej partii, pod wodzą Lenina zdobyli władzę i zapoczątkowali budowę nowego, socjalistycznego społeczeństwa.

Idee, które przewodziły rewolucji socjalistycznej w Rosji, zawarte w takich podstawowych hasłach, jak: zadanie natychmiastowego zawarcia pokoju, oddanie chłopom ziemi i fabryk robotnikom oraz władzy w państwie w ręce ludu pracującego, uznanie prawa każdego narodu do niepodległego bytu — te promieniujące wielką siłą moralną idee Rewolucji Październikowej, pozostają aktualne w międzynarodowym ruchu robotniczym; dopóty, dopóki działają będą na świecie imperialistyczne siły zaborczych wojen i kolonialnego ujarzmienia narodów, dopóki nie zniknie na świecie wyzysk i ucisk człowieka przez człowieka.

Sila oddziaływania tych idei będzie tym większa, im lepiej i bardziej konsekwentnie będzie się je urzeczywistniać w światowym ruchu rewolucyjnym, im bardziej konsekwentnie będzie się je rozwijać w krajach, w których masy ludowe doszły do władzy i budują nowy, socjalistyczny ustrój społeczny — zgodnie z warunkami i potrzebami swych narodów. XX Zjazd KPZR podjął to

dzieło. Wyrazem dążenia do urzeczywistnienia historycznych uchwał XX Zjazdu KPZR i ułożenia stosunków między naszymi krajami na lenińskich zasadach równouprawnienia narodów, na niewzruszonej podstawie poszanowania pełnej suwerenności każdego państwa socjalistycznego jest deklaracja rządu radzieckiego o podstawach rozwoju i dalszego umacniania przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim a innymi państwami socjalistycznymi.

Realizacja tych zasad stanowi najmocniejszy fundament trwałego sojuszu i przyjaźni między narodami Polski Ludowej i Związku Radzieckiego. Sojusz między naszymi państwami oparty na tradycjach wspólnej walki rewolucyjnej polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej, wykuty we wspólnej wojnie wyzwolenia przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcom, utrwalony przez wieloletnią współpracę gospodarczą i wspólną akcję na rzecz umocnienia pokoju między narodami, leży w najżywniejszym interesach Polski i ZSRR. Na straży tego sojuszu stoi nasza partia, polska klasa robotnicza i cały naród polski ożywiony wolą utrwalenia swej niepodległości i osiągnięcia na drodze socjalizmu wyższego poziomu życia.

Przyświecają nam w tym dziele idee Wielkiej Rewolucji Październikowej, idee wyzwolenia człowieka, demokracji i wolności narodów.

Idee Wielkiego Października

„Punktualnie o 8.40 (9 listopada 1917 roku przyp. red.) grzmiące okłaski przywitały wchodzące Prezydium, w którym znajdował się również sam wielki Lenin. Nie wysoki, budowa krępa, wielka łysa głowa, nisko osadzona na barkach, małe oczy, odstający nos, szerokie, szlachetne usta i wydatna szczeka. Bródka tak dobrze znana w jego przeszłości i przyszłości, ledwie się zarysowała na świeżo ogolonej twarzy. W znoszonym ubraniu, w mocno przydługich spodniach, człowiek ten nie wyglądał na bóstwo tłumy, ani na wodza kochanego i czczonego, jak chyba niewielu władców w historii. Dziwny to przywódca narodu; przywódca, opierający się tylko na wspaniałych zaletach swego intelektu; beznamietny, pozbawiony humoru, samotny bezkompromisowiec, nie posiadający żadnych efektownych uprzedzeń, ale za to obdarzony wspaniałą umiejętnością objaśniania najgłębszych idei, najprostszyimi słowami i wyjątkową zdolnością analizowania konkretnych sytuacji, łączący to wszystko z niepospolitą odwagą myślenia i ogromną przenikliwością”.

Są to słowa Johna Reeda, autora książki „Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem”, reportażu o pierwszych dniach Rewolucji Październikowej.

Wzruszenie i radość, triumf i nadzieja prostych ludzi, towarzyszyły pierwszemu aktowi państwowemu władzy rewolucyjnej — propozycji zawarcia sprawiedliwego demokratycznego pokoju, pokoju — jak mówił Lenin — „bez zaboru obcych ziem, bez przyłączania przemocą obcych narodów i bez kontrybucji”. Były to żądania milionów ludzi pracy w Rosji i innych krajach wojujących, nekanych od 4-ch lat nieszczęściami i głodem, jakie niosła ze sobą wojna imperialistyczna. Partia bolszewicka poprowadziła za sobą proletariatu i chłopstwo rosyjskie na szczyty Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej pod sztandarami, na których wypisała piękne, sprawiedliwe, głęboko ludzkie, odzwierciedlające dążenia najszerszych mas ludowych hasła likwidacji przywilejów urodzenia i pieniądza, pozbawienia wyzyskiwaczy władzy i oddania ziemi, fabryk, banków w ręce ludu pracującego, hasła zapowiadające oświatę i dobrobyt dla robotników i chłopów.

Historyczne znaczenie Rewolucji Październikowej polega nie tylko na tym, że pozbawiła ona burżuazję władzy na jednej szóstej globu ziemskiego i że dała początek pierwszemu na świecie państwu dyktatury proletariatu, ale również i na tym, że pokazała międzynarodowej klasie robotniczej, że jej walka o obalenie władzy burżuazji jest realna, że socjalizm przestał być tylko marzeniem. W nasze dni stał się on przewodnią ideą blisko miliarda ludzi.

Poza ogólnoludzkim znaczeniem pierwszej zwycięskiej rewolucji socjalistycznej ma ona szczególne znaczenie dla naszego narodu, wskutek konsekwentnego stanowiska w sprawie narodowej, wskutek realizacji zasad samookreślenia narodów.

Dzięki zwycięstwu Rewolucji Październikowej droga narodu polskiego do samodzielnego bytu państwowego po półtorawiekowej niewoli stanęła otworem.

Nikt też nie może mieć w Polsce wątpliwości, że w latach 1944 — 1945 nie byłoby nam w stanie uwolnić samodzielnie od najeźdźców hitlerowskich ani Białegostoku i Warszawy, ani tymbardziej Wrocławia i Szczecina.

Po drugiej wojnie światowej przystąpiliśmy do budowy państwa na innych niż w 1918 roku zasadach. Nawiazaliśmy do idei Rewolucji Październikowej. W dalszym okresie budowy naszego państwa nie zadowaliliśmy sobie sprawy, jakim schorzeniem i wynaturzeniem uległ międzynarodowy, w tym i polski ruch robotniczy pod wpływem stalinizmu. Z głównych zdobyczy Października utrzymaliśmy środki produkcji w rękach państwa i wykazaliśmy dużą dbałość o rozwój sił wytwórczych, jednakże stał się systemem krańcowej rozbieżności między głoszonymi hasłami a rzeczywistością. Za fasadą z lenińskich hasel Października krył przez długie lata ponurą zbrodniczą praktykę.

III Plenum naszej partii, XX Zjazd KPZR, VII i VIII Plenum KC PZPR to kamienie milowe na drodze odrodzenia w naszym kraju idei, które odniosły zwycięstwo 7 listopada przed 39 laty, przywrócenia im pełnego blasku, ich głęboko humanistycznej treści. Walka o pełną suwerenność narodową i równość w stosunkach z innymi państwami, usilne dążenie do systematycznej poprawy warunków materialnych ludności, szeroka demokracja dla ludzi pracy, przyciąganie jak najszerszych mas do współzrzedania państwem i decydowania we wszelkich sprawach publicznych jak najściślej zespoleń się partii z masami, swoboda twórczości naukowej i artystycznej — wszystko to stanowi najczystszy, leniński, rewolucyjny nurt ruchu robotniczego.

Odrodzenie leninizmu w naszej partii nie przechodzi oczywiście bez walki. Są siły wsteczne, konserwatywne, które chciałyby ten zbawiający proces zahamować. Niedawno przeżyliśmy pamiętne dni VIII Plenum, które zyskały sobie miano Polskiego Października, i w których masy pracujące — robotnicy, żołnierze, młodzież, inteligencja, udzieliły czynnego poparcia nowemu kierownictwu naszej partii. Ta imponująca jedność partii i narodu, ta niebywała aktywność polityczna w czasie i po VIII Plenum świadczą, jak żywe, popularne i aktualne w naszym kraju są idee Wielkiego Października, jak wielka jest szansa, aby w Polsce odrodziły się one i pięknie rozwinęły — ku pożytkowi naszego narodu i wszystkich zwolenników komunizmu.

Dalszych sukcesów w walce o pełną realizację ideałów nieśmiertelnego Lenina DEPESZE Z OKAZJI 39 ROCZNICY REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Do
Komitetu Centralnego
Komunistycznej Partii
Związku Radzieckiego

Droży Towarzysze!

W 39 rocznicę Rewolucji Październikowej, która otworzyła nową erę w historii międzynarodowego ruchu robotniczego, przesyłamy Wam i narodom Związku Radzieckiego serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia dalszej owocnej pracy i sukcesów w walce o ustrój komunistyczny, o pełną realizację ideałów nieśmiertelnego Lenina.

Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Do
Towarzysza K. Woroszyłowa
Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej
Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich
Towarzysza N. Bułżanina
Przewodniczącego Rady Ministrów
Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich
Towarzysza D. Szepilowa
Ministra Spraw Zagranicznych
Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich

M o s k w a
Z okazji 39-ej rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej przesyłamy Prezydium Rady Najwyższej i rządowi Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz całemu bratniemu narodowi radzieckiemu serdecznie pozdrowienia i życzenia narodu polskiego, który złączony jest z narodami Związku Radzieckiego w walce o wspólne cele socjalizmu i pokoju między narodami.

Aleksander Zawadzki
Przewodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Józef Cyrankiewicz
Prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Adam Rapacki
Minister Spraw Zagranicznych
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

OBRONCY

W czerwcu bieżącego roku ukazał się w „Gazecie Białostockiej” artykuł pt. „Piwa nawarzą góra”. Była w nim mowa o Zarządzie Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych, a ściślej o kierowniku tego zarządu — Pawliaku. W artykule wrytkano Pawlakowi niedostatek w kierowaniu przedsiębiorstwem, brak stanowczości i odwagi, co naraziło ZISIE na duże straty. Jednocześnie autor wskazywał współwinnych, kogós w „górze”, t.j. w Centralnym Zarządzie Robót Instalacyjnych w Warszawie.

Zaniebania Wiktora Pawliaka znalazły epilog na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej, które odbyło się w czerwcu br. Udzielono wniosek nagany partyjnej i postawiono wniosek o usunięcie go ze stanowiska kierownika. Wniosek ten nie został wieloletni w czyn. Jakoś przekłono towarzyszy, że „może się poprawić”, „może jeszcze spróbować”. Tak więc Wiktora Pawliaka został na dawnym stole.

Tyle o czerwcowym artykule. Niedawno, zaalarmowani niedobrymi wiadomościami, udaliśmy się do ZISIE po raz wtóry.

Oto nasze relacje: Wiktora Pawliaka bardzo lubi jeździć samochodem. Cóż, nie on jeden, a zresztą po to istnieją służbowe wozy, aby wygodniej i szybciej załatwiać wiele spraw. Ale... jeżdżąc służbowym samochodem „po linii” — w drodze do pracy, w drodze z pracy, w drodze do sklepu, w drodze do urzędu, w drodze do domu, w drodze do... Wiktora Pawliaka trzykrotnie pociągali pieniądze na dwie delegacje, wpisując do nich, że przejażdżają się po polacim. Za ten sam wyjazd płacił mu ZISIE i Zarząd Okręgu Związku. Za ten sam wyjazd samochodem w marcu, czerwcu i lipcu br.

Gdy lajdacka afera wyszła na jaw — w przedsiębiorstwie zawrzało. „Jak mógł Pawlak zarabiał pieniądze około trzech tysięcy złotych, pociągając się na te pieniądze, mówiąc robotnicy: — Przecież sumy pobrane ze związku zawodowego to nasze składowe pieniądze!”

Pawliak służył kiedyś w MO. Był nawet oficerem. Był może sam ścigał kiedyś ludzi za podobne przestępstwa. To jednak było dawno! Dzisiaj Pawlak o tym nie pamięta. Mało: jest wyrażony. We wrześniu br., gdy sam już trzykrotnie popełnił świadectwa z delegacjami bez zgłoszenia, podpisał decyzję o trybunałowym zwolnieniu z pracy robotnika, który dokonał kradzieży (z 8. I. 1961 r.) na podstawie którego sam powinien być bez zwolki wyrzucony z pracy.

Na zebraniu organizacji partyjnej w ZISIE, które odbyło się 19 września br., Pawlak powiedział tylko tyle: „To z głupoty towarzysze, a pamioli mnie do tego przewodniczący okręgu — Krzysztofowicz”.

Na zebraniu tym Wiktora Pawliaka został wykluczony z szeregu partii. Zapadła w tej sprawie jednogłośnie decyzja wszystkich członków partii. W kilka dni później została

za ona zatwierdzona przez egzekutywę KM PZPR w Białymstoku. Na tym jednak nie koniec.

Towarzysze z ZISIE nie ponawiali już wniosku o usunięcie Pawliaka ze stanowiska kierownika przedsiębiorstwa. Szadził, że ośnośnie władze uczynią to same, że nie będą już usiłowały nikogo przekonywać o jego przydatności. Tymczasem...

Gdy poinformowane o całej sprawie Centralny Zarząd Robót Instalacyjnych w Warszawie, dyrektor tego zarządu, ob. Olewicz, powiedział: „Decyzja organizacji partyjnej nas nie wiąże”. Natomiast w Wydziale Ekonomicznym KW oznajmiono delegacji ZISIE, że: „Przecież po linii partyjnej zrobiliśmy to, co do nas należało”. Dobrze, co?

W kilka dni po zebraniu partyjnym, na którym wykluczono Pawliaka z partii, do Białostoku przyjechał dyrektor Centralnego Zarządu ob. Olewicz i dyrektor Gdańskiego Zjednoczenia Robót Instalacyjnych (któremu podlega ZISIE w Białymstoku) ob. Kocorowski. Pochodzili po przedsiębiorstwie, pogadali i na koniec złożyli wizytę w Wydziale Ekonomicznym KW. Po powrocie stamtąd oznajmili, co następuje: „Uzgodniliśmy, że tow. Pawlak idzie na urlop od 1 października, a z pracy złożył rezygnację”.

A więc, udało im się zasugerować kogós w Wydziale Ekonomicznym KW i przeforsować swoją koncepcję, dla nas informowane towarzysze z Wydziału Ekonomicznego, który dał się zasugerować plusie sobie obecnie w drodze z tego powodu. Coż, kiedy ponownie.

Wiktora Pawliaka przebywał cały październik na urlopie, a przed tym złożył rezygnację i to nie z pracy w ZISIE, a jedynie ze stanowiska kierownika. Poza tym ośnośnie dekretu powiada, że jeżeli decyzji o natychmiastowym zwolnieniu bez wypowiedzenia nie doreczy się pracownikowi w ciągu miesiąca od chwili udowodnienia mu przestępstwa — a moc dekretu wygasa i zwolnienie z rezygnacji jedynie po trzymiesięcznym okresie wypowiedzenia.

19 października br. upłynął miesiąc od zebrania partyjnego, na którym, w obliczu faktów, Wiktora Pawliaka przysłał się do winy. Urlop zaś, który spędził on w Lublinie, skończył się 1 listopada. Komentarze są więc zbędne.

Takie to są dalsze dzieje piwa, nawarzonego przez „górze”, a które, rozczarować na demokrację, wypijał pracownicy Zarządu Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych.

WŁODZIMIERZ BIELEŃSKI

Artykuł niniejszy napisany został przed miesiącem z przyczyn niezależnych od autora ukazuje się on dopiero dziś. Niemniej jednak sytuacja w Zarządzie Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych nie ulegała zmianie, z tym, że Wiktora Pawliaka powrócił już z urlopu i nadal znajduje się w ZISIE, aczkolwiek bez konkretnego przydziału pracy.

W.B.

O dziwnym przemyśle

Obywatel L. robi ranne pantofle. Miesięcznie potrafi wyprodukować ich około 50 par. Zbysza je na pozór dość korzystnie, sprzedając jednemu z naszych domów towarowych. Takich producentów jak obywatel L. do niedawna było w Białymstoku wielu. Od pewnego czasu, mniej więcej od dwóch miesięcy, liczba ich zaczęła maleć. Dlaczego?

Aby odpowiedzieć na to pytanie trzeba bliżej przyjrzeć się prawom rządzącym tą produkcją i praktyce wcielania tych praw w życie.

Przepisy dotyczące naszych chałupników, gdyż o nich mowa, są nader skromne. Istnieje zaledwie parę ak-

tów prawnych, normujących tę dziedzinę produkcji, szumnie przez prawodawców przemian domowym zwyczajem, jest w tych rozporządzeniach mowa, kogo uważamy za chałupnika, co on wytwarza i w jakich warunkach.

Jest również mowa o tym, ile ma płacić podatki, jeśli miesięcznie zarobi 1.000 złotych, a ile, jeśli jego zarobek wyniesie na przykład 5.000 złotych.

Według definicji prawnej za chałupnika (w rozporządzeniu chałupnik występuje pod nazwą zatrudnionego w przemyśle domowym), uważamy każdego, kto wytwarza dla placówki handlu towarowego towary ze środków własnych. W tymże rozporządzeniu jest również tabela, z której nie trudno zorientować się, że jeśli obywatel L. dostarczył do Powołanego Domu Towarowego rannych pantofli na sumę złotych na przykład 700, to podatek będzie wynosił 5 procent, natomiast jeśli wartość tych pantofli jego pracy przekroczy 5 tysięcy złotych, to wybił on ni mniej ni więcej tylko 50 proc. podatku od 5 tysięcy złotych plus 20 proc. od sumy ponad 5 tysięcy złotych.

Tego rodzaju wymiar podatku nie bardzo by mnie dziwił, gdyby podatek obliczono od wartości usług, jakie to rozumieć? Na przykład surowiec kosztował mnie 3 tysiące złotych; towar surowcem z tego surowca ośmiałem i sprzedałem za 5 tysięcy złotych, a więc podatek obliczają mi od usługi, tj. od sumy 2 tysięcy złotych. Powiedzieli, że istnieją obawy, iż mogę się zbytnio zobacić. Zgoda, można podatek obliczać progresywnie — ale tylko od usług.

Niestety, tak nie jest. Podatek obecnie jest obliczany nie od usług, lecz od globalnej wartości towaru wytworzonego przez chałupnika. Wygląda to w ten sposób, że przy całym wysiłku chałupnika, który chciałby zaktualizować i wciągnąć do współpracy jak największą chałupniczkę, liczba ich coraz bardziej maleje. Wycofują się oni z uprawianego dotychczas „przemysłu domowego”, bo się nie kalkuluje. A tak to już na swój sposób, że ludzie za darmo nie lubią pracować.

Powie ktoś, że „orientowanych”, że niepotrzebnie się panikę, że zbyt pochopnie „rozrabiam”, bo sytuacja chałupnicza nie upoważnia do tego. No, bo są jeszcze chałupnicy, którym to się opłaca, czego najlepszym chyba dowodem jest ich współpraca z handlem państwowym.

Odpowiem na czym to polega. Drodzy obywateli — lili! Fikcja, lub jakby to powiedział wiechowski pan Pieczyński, „fata mrgana” czyli złudzenie apteczne”. Albo wien chałupniczy, który pracuje jeszcze się opłaca przy tak pomyślnym systemie podatkowym, nie wytwarzają ze środków własnych. Dzieje się tak dlatego, że placówki handlowe, którym zależy na posiadaniu przeważnie chłodziwego towaru, jak dostarczą chałupnika, który zżyłby kasy, dostarczając materiał, który potem jest używany za własność chałupnika.

Kto traci? Na pozór nikt, bo chałupnik otrzymuje wynagrodzenie tylko za usługę, a placówce handlowej i tak się to opłaca, bo podniesie cenę. Taki natomiast nabycyca, placąc drożej.

Jednak w imię porządku, w imię pogłębiania prawdy w życiu społecznym, prosimy Ministerstwo Finansów, aby zastanowiło się nad realnym, pożytecznym dla obu stron, unormowaniem „przemysłu domowego”, który w chwili obecnej jest bardzo dziwnym przemysłem, pracującym na jeszcze dziwniejszych zasadach.

J.L.

Białostocka milicja ma już pałki

Wiele się mówiło i pisało o nas w Białymstoku o wyposażeniu białostockiej milicji w pałki milicyjne. Głosy te miały uzasadnienie w dotychczasowej bezbronności milicjantów wielokrotnie atakowanych przez chuliganów.

W dniu 6 bm służba żądania mieszkańców Białostoku zostały spełnione. Kompania patrolowa i pogotowie milicyjne zostały wyposażone w pałki.

Wydaje się, że posunięcie to jest zupełnie słuszne. Może raz narecznie chuliganów zostanie okiełznani. (w)

8 mln złotych ponadplanowej akumulacji dali włókniarze Widzewskich ZPB

ŁÓDŹ. — Księgowość Włóknian ZPB im. 1 Maja w Łodzi sporządziła bilans działalności zakładów za trzeci kwartał br. Jak wykazuje obliczenia sprawozdane i zatwierdzone przez bank komunalny, w tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W związku z tym zwracamy się do wszystkich naszych czytelników, aby płacić kominiarzom tylko za wykonaną pracę. Jednocześnie wpiąć do skarbku państwa w stosunku do sum planowanych wynoszący za 9 miesięcy br. ponad 8 mln zł. W październiku br. według przewidywań danych wyników za jeszcze lepsze. Kwota 8 mln zł ponadplanowej akumulacji wypracowana została przede wszystkim przez usilanie wyższej o 2 proc. planowanej jakości produkcji. Użytkownicy także wykazali się planem w tym, że wyprodukowali więcej niż planowano. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

Na naszej postawie zależy ukończenie kominiarskich prac. Przyjdą nam z pomocą władze administracyjne, które największym kanciarz spórów kominiarskich będą kraw. (f)

„Zabijanie „włóknarzy” światło elektryczne na ulicach Słonecznej”

Szczególnie duże oszczędności przyniosła załoga WZPB im. 1 Maja zmniejszenie o 2/3 ilości odpadów produkcyjnych, co przyniosło oszczędność 100 tysięcy złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

Obniżenie odpadów do minimum 6 ton miesięcznie pozwoliło wyprodukować załogę WZPB im. 1 Maja z zaoszczędzonych 100 tysięcy złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

Kominiarze najskuteczniej czyścili... kieszenie

W związku z licznymi skargami społeczeństwa, dotyczącymi pracy Spółdzielni Pracy Kominiarzy, Ministerstwo Kontroli Państwowej dokonało analizy działalności tej spółdzielni.

Otrzymało się, że nasi kominiarze najskuteczniej potrafili czyścić nie komin, ale... kieszenie. Nagminnie były bowiem wypadki, że kominiarze pobierali opłaty za czyszczenie kominów i prze-czyścienie, wcale tej pracy nie wykonując. Ponieważ kominiarze otrzymują wynagrodzenie w wysokości 40 proc. od opłaty za usługi kominiarskie, zarabiali oni bardzo dużo.

Tak zwane „asy kominiarskie” zarabiali nieraz po 5, 6 i 7 tysięcy złotych miesięcznie. Rzecz jasna, że te wysokie zarobki brały się stąd, iż kominiarze inkasowali jedynie pieniądze, a kominów nie czyścili.

Dużą winę za ten stan rzeczy ponosi nasze społeczeństwo, które niejednokrotnie tolerowało kominiarskie kanty. Były wypadki, że ludzie nie pozwalali czyścić kominów, płacąc za tę usługę. Co gorsze, fakty takie zdarzały się nawet w zakładach przemysłowych. Płacono tam kominiarzom po kilka tysięcy złotych, a oni nie myśleli nawet o regularnym czyszczeniu przewodów kominowych.

W związku z tym zwracamy się do wszystkich naszych czytelników, aby płacić kominiarzom tylko za wykonaną pracę. Jednocześnie wpiąć do skarbku państwa w stosunku do sum planowanych wynoszący za 9 miesięcy br. ponad 8 mln zł. W październiku br. według przewidywań danych wyników za jeszcze lepsze. Kwota 8 mln zł ponadplanowej akumulacji wypracowana została przede wszystkim przez usilanie wyższej o 2 proc. planowanej jakości produkcji. Użytkownicy także wykazali się planem w tym, że wyprodukowali więcej niż planowano. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

Obniżenie odpadów do minimum 6 ton miesięcznie pozwoliło wyprodukować załogę WZPB im. 1 Maja z zaoszczędzonych 100 tysięcy złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

Pomagamy braciom Węgram

Zbiórka pieniężna na raty trwa

Z białostockiego lotniska wystartuje dziś samolot sanitarny, który przewiezie do Warszawy drugi transport krwi dla Węgrów. I tym razem transport ten liczy ponad 20 litrów.

W dalszym ciągu społeczeństwo województwa składa ofiary pieniężne na oddzielny żywności i lekarstwa dla Węgrów.

Pracownicy i funkcjonariusze MO województwa białostockiego zebrał 22.223 zł, załoga Zakładu Oczyszczania Nasion w Elku — 1.000 zł, Miura Powiatowa i Wojewódzkiego Penitencjonatu MS — 740 zł, Komitet Biłkowski w Białymstoku — 90 zł, pracownicy Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium PRN w Białymstoku — 1.335 zł, pracownicy Woj. Stacji Sanitarnej Epidemiologicznej — 974 zł, pracownicy Woj. Stacji Sanitarnej Epidemiologicznej — 974 zł, pracownicy Wydziału Zdrowia Prezydium PRN — 3.892 zł, pracownicy Związku Zawodowego w Białymstoku — 456 zł.

Komitet organizacyjny zbiórki na pomoc dla ofiar wypadków węgierskich przy Zjednoczeniu Przemysłu Mieszkaniowego w Białymstoku w dniu 3 listopada br. przekazał na konto Wojewódzkiego Oddziału PCK w Białymstoku 1.045 zł, pochodzący z dobro-wolnych składek pracowników zakładu.

Ponadto komitet organizacyjny przekazał do Wojewódzkiego Oddziału PCK 1 gram srebrnej wyprawy.

W dniu 3 listopada br. w O. ujeżdżalni obradowali nauczyciele w międzyuczelnianych zespołach młodych. Obradujący nauczyciele zebrał kwotę 1.618 zł, przekazując ją na zakup lekarstw i żywności dla ofiar tragicznych wypadków węgierskich.

Pracownicy nauki i administracji Akademii Medycznej w Białymstoku na pomoc dla ludności węgierskiej przekazał na konto PCK 3.461 zł, Białostockie Zakłady Przemysłu Tętnowego — 4.463 zł, pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego — 1.442 zł, pracownicy Białostockiego Przedsiębiorstwa Zdobniczo-Dobowego — 1.337 zł, personel Szpitala Powiatowego w Kny-zach — 129 zł, pracownicy Wojewódzkiego Zarządu Handlu —

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

O interesantach i miejskiej komunikacji rozmawiamy z przewodniczącym Prezydium MRN

rozmaim Bogdanem Żalskim

Odwołaliśmy pracującego od niedawna nowego przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej tow. Bordana Żalskiego. Wejście do pokoju przewodniczącego było bardzo trudne. W sekretariacie kilkanaście osób oczekiwało w kolejce. Każdy tu przyszedł z jakąś bolączką. Przyszli do przewodniczącego prosić o pomoc, interwencję albo o radę. 90 proc. spraw to mieszkaniowe. Po kilkugodzinnym oczekiwaniu dotarliśmy wreszcie do biurka tow. Żalskiego.

Na pytanie: jak czuje się na nowym stanowisku i jak mu idzie praca? — tow. Żalski odpowiedział:

— My członkowie Prezydium naprawdę nie mamy ani chwili czasu. Widzicie ile zawsze ludzi czeka w sekretariacie. Każdego trzeba wysłuchać, poradzić, pomóc. Ludzie przychodzą do nas ze słusznymi sprawami, ze sprawami wymagającymi natychmiastowego załatwienia. Albo w sprawie, która nas przetrzymuje, czeka nas przebieg bardzo ciężka praca. Musimy Białystok podnieść wreszcie do poziomu innych miast wojewódzkich w Polsce.

Następnie zadaliśmy przewodniczącemu pytanie: „jak widzi załatwienie sprawy komunikacji w mieście”.

— Sprawa Komunikacji Miejskiej po trudnościach mieszkaniowych należy do największych bolączek Białostoka. Władze centralne przydzielają namemu miastu tylko znikome ilości autobusów. Przecież na jeden kwartał otrzymujemy trzy, cztery, a w najlepszym wypadku pięć autobusów. Czas eksploatacji autobusów MPK w Białymstoku w związku z tym bardzo zły, nawierzchnia-

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

miule, trwa bardzo krótko i w ciągu kwartału, dwa albo trzy autobusy musimy oddawać albo do generalnego remontu albo nawet do kasacji. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w najbliższym czasie energicznie wystąpi do Ministerstwa Gospodarki Komunalnej w Warszawie o kilkakrotnie zwiększenie przydziału autobusów dla Białostoka. O rezultatach naszych poczynań w sprawie polepszenia komunikacji, za cztery miesiące, w listopadzie, będziemy informować naszego miastka.

Rozmawiał Gen.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych. W tym czasie włókniarze dali ponadplanową akumulację 8 mln złotych.

W obronie ludzkiej godności

Jeszcze w czasie niemieckiej okupacji zaczęły krążyć po Francji nieduże książeczki z gwiazdką na okładce. Był to znak nieznanego przed wojną, tajemniczego wydawnictwa Editions de Minuit — Wydawnictwa Północy. Publikowane w tych książeczkach opowiadania: „Milczenie morza”, „Pochód ku gwiazdze”, „Oreż nocy” — zadziwiały wysokim kunsztem pisarskim i budziły zainteresowanie skłonnością do podejmowania istotnej problematyki moralnej.

Pseudonim Vercors, pod którym ukrywał się ich autor, nic nikomu nie mówił. Domyślano się tylko, że jest to pseudonim jakiegoś wybitnego pisarza. Dopiero po wyzwoleniu Francji okazało się, że założycielem wydawnictwa i autorem ogłoszanych w nim opowiadań jest Jean Bruller, grafik, drukarz, a ostatnio nawet stolarz osiadły we wsi alpejskiej. Nie pozostał on autorem jed-

nej książki (wydanej w r. 1945), jak to się często zdarza w takich wypadkach, lecz do dnia dzisiejszego wydał jeszcze siedem tomów, z których bynajmniej nie wszystkie związane są tematycznie z okupacją.

Wydane w przekładzie polskim dwa tomy opowiadań Vercorsa *) ukazały się więc z dziesięcioletnim opóźnieniem. Ponadto brak koordynacji zamierzeń między wydawnictwami sprawił, że trzy opowiadania powtórzone są w obydwu zbiorach. Utwory Vercorsa przyswojone przed 10 laty byłyby interesującym przyczynkiem do namietnej dyskusji na temat polskiej literatury pookupacyjnej, na temat prozy Nakowskiej, Borowskiego, Andrzejewskiego, A. Rudnickiego, Zukrowskiego i innych. Dziś — są już tylko uzupełnieniem lektury, aczkolwiek towarzyszą jej niejednokrotnie silne i serdeczne emocje.

Twórczość Vercorsa zależna jest niewątpliwie od tradycji wielkich moralistów kultury francuskiej okresu międzywojennego. Tylko że to, co dla wielu pisarzy było zawikłaniem się w pytania zasadnicze o sens istnienia, o godność człowieka, o postawę samotnego klerka — dla Vercorsa jest przerażającą, pełną grozy rzeczywistością dnia codziennego okupacji. W tym świecie krwi i cierpienia trzeba prawdziwego bohaterstwa, aby podjąć walkę w obronie ludzkiej godności dla ocalenia nieugiętego człowieczeństwa. Vercors nie poprzestaje na ukazaniu tego bohaterstwa i wzniosłości bojowników, lecz sięga głębiej, do ostatecznych konsekwencji światopoglądowych. Dlatego obok szlachetnych opowiadań okupacyjnych, które nie zawierają dużo więcej nad obywatelską retorykę o humanistycznych tendencjach, szczególnie zainteresowanie budzą te, w których autor dochodzi do jądra dramatu laickiej postawy wobec życia. Jeśli nie ma Boga, jeśli „nie odwołujemy się do żadnego ustalonego systemu norm moralnych” — jakie jest ostateczne kryterium moralne? Co ma być miarą postępowania? W imię czego należy walczyć z faszyzmem? Jak pogodzić sprzeczność nihilizmu w teorii i aktywizmu w praktyce?

Dla Vercorsa wyjście z tych sprzeczności znajduje się w etyce bohaterstwa. „Istnieje dla nas jeden wszechświat — ludzie. Żaden z naszych czynów nie jest bezsensowny ani daremny w proporcji ludzkiej, w proporcji życia ludzkiego — ani nasza śmierć, ani nasze wysiłki, ani nasze życie...” No tak, odpowiadamy, ale to są konstrukcje myśli laickiej sprzed lat kilkudziesięciu. Odkrywczości w nich niewiele. Dalej w przemyśleniu piękła doświadczeń ostatniej wojny zaszedł cyniczny i gorzki Borowski czy tragicznie beznadziejny Rudnicki.

Dlatego chyba nie w sile inwencji myślowej, ani w próbach rozwiązania dramatu laickiej postawy wobec życia szukać trzeba przyczyn popularności i znaczenia opowiadań Vercorsa. Jego bohaterowie są niemal „czystymi” przedstawicielami postaw moralnych, „nosić ich ideę”, co także na jakości artystyczną wpływa ujemnie. Rozgłos Vercorsowi zapewnił — jak się zdaje — przypadek dziś odkryty aktualność ideologiczna niektórych jego utworów.

Spośród trzech najwybitniejszych, niewątpliwie, jego opowiadań: „Milczenie morza”, „Kłamstwo polityczne”

i „Oreż nocy” — najczęściej tej okazjonalnej aktualności zawiera „Kłamstwo polityczne” mimo pozorów problematyki historycznej. Gaspar Diaz, bohater tego opowiadania, ma w czasach inkwizycji złożyć fałszywe zeznania przeciwko Valladarowi, który jest autorytetem św. Ligi i Kościoła. Diaz pragnie całkowicie podporządkować się idej, w którą wierzy, i wykonać rozkazy ludzi, którym ufa. Jednakże na decydującym zebraniu załamuje się i odstępkuje od zeznań. Prawda jest dla niego droższa od dobranej korzyści, choćby tę korzyść miał odnieść sam Kościół. Zagadnienie: czy wolno pójść na kompromis moralny, posługiwać się kłamstwem, intrygą i podstępem dla osiągnięcia słusznych celów nadrzędnych — jest tutaj zagadnieniem naczelnym. Ono też nadało nieoczekiwaną aktualność metaforze politycznej tej noweli, która stała się u nas swoistą sensacją literacką (po miesięczniku przedrukował ją popularny tygodnik, przerobiono ją na sztukę teatralną itd.). Podobnie nowela „Oreż nocy” budzi zainteresowanie głównie ze względu na aktualny temat zbrodni popełnionej pod przymusem.

W e wstępie do „Oczu i światła” pisze Vercors: „Moim bohaterem jest człowiek nagi, człowiek w samej istocie... to „zwierzę etyczne”, które różni się od całego świata stworzeń tym, że usiłuje żyć życiem uregulowanym własną wolą... On jeden targuje się o swój los”. Niewiele można dodać do tego określenia. Istotnie, bohaterowie opowiadań Vercorsa buntują się przeciwko wszelkiej formie przemocy, walczą o ludzką godność. To wystarczy, aby zachęcić czytelników do lektury tych opowiadań. To za mało, aby wraz ze snobistycznymi krytykami okrzyknąć je arcydziełami.

JERZY KADZIĘŁA

*) Vercors — „Milczenie morza i inne opowiadania” PIW, Warszawa 1956 r. Vercors — „Oczu i światło”, Sp. Wyd. „Czytelnik”, W-wa, 1956 r.

Szachiści walczą o tytuł mistrza województwa

14 najlepszych szachistów naszego województwa z Radziszewskim, Cyliwkiem, T. Bieluczykiem i Jacewiczem na czele, czeka bardzo poważna impreza — turniej o indywidualne mistrzostwo województwa.

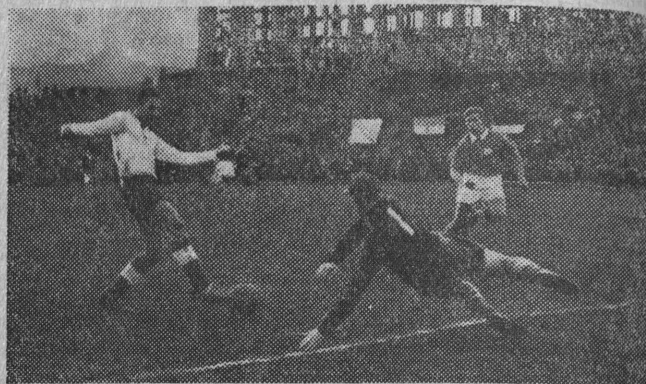
Inauguracyjne partie turnieju rozegrane zostaną w dniu 7 bm. o godz. 17.30 w sali ZZK przy Szosie Żółtkowskiej. Następne partie odbywać się będą również w sali ZZK, trzy razy w tygodniu.

Ten ciekawy maraton szachowy, który dostarczy zapewne wiele pomysłowych wariantów trwać będzie 5 tygodni i zakończy się w połowie grudnia br.

Przypominamy, że tytułu mistrza województwa broni szachista białostockiej Jagiellonii — Radziszewski.

Gazeta sportowa

POLSKA-FINLANDIA 5:0



NA ZDJĘCIU: Kempny oddaje strzał na bramkę fińską. Mimo interwencji Kanasa piłka za chwilę znajdzie się w bramce.

CAF — fot. Matuszewski

Żle się dzieje w obozie bokserów Jagiellonii

Trener Kopczyński ma trudności z zestawieniem składu na mecz ze Startem Elbląg

Po dwóch kolejnych wyjazdach i dwóch porażkach bokserzy białostockiej Jagiellonii zmierzają się w najbliższą niedzielę w meczu mistrzowskim III ligi ze Startem Elbląg. Mecz ten odbędzie się w Białymstoku w hali Sparty.

Dotychczasowy dorobek naszych bokserów jest bardzo mierny. Zdobyte dotychczas cztery punkty uplasowały białostocki zespół na ostatnim miejscu w tabeli. Wszystko wskazuje na to, że Jagiellonia po rocznym pobycie w III lidze będzie musiała opuścić jej szeregi i Białystok pozabawiony będzie jeszcze jednej imprezy sportowej.

W najbliższą niedzielę przeciwko wyrwanej dziesiątce Elbląga trener Kopczyński zestawia skład z bokserów, którzy nie mają wiele szans na zwycięstwo. Cóż robić — jeśli nie ma lepszych zawodników. Niezawodny dotąd Łaskowski wyjechał do Szwecji gdzie reprezentować będzie barwy zrzeczenia Budowlanych. Lewoszy w dalszym ciągu nie wyleczył jeszcze kontuzji nogi, a jeden z najlepszych Sido-

ruk, odniósł również kontuzję. W tym stanie rzeczy horoskopy na niedzielę są niewesołe.

Dwa tygodnie temu pisaliśmy w „Gazecie”, że w obozie pięściarzy Budowlanych nie dzieje się dobrze. Nawoływaliśmy wtedy władze tego zrzeczenia, aby zajęły się niezdrową sytuacją, jaka panuje w sekcji bokserkiej Jagiellonii. Pisaliśmy, że nie można dopuścić do tego, aby jedyny nasz reprezentant w III

lidze został z niej wyeliminowany.

Jak dotychczas bokserami Jagiellonii nie zajął się nikt. Czas już najwyższy aby zajęto się nimi poważnie. Leży to w interesie nie tylko samych pięściarzy Jagiellonii, ale także w interesie dobra sportu na Białostocczyźnie. (u)

Popularny LEON MOSIEJKO żegna się z bieżnią

Któż nie zna Mosiejki. Jego szczupłą sylwetkę można było zobaczyć na każdych niemal lekkoatletycznych zawodach. Zawsze uśmiechnięty, pełen humoru, ten nie-

pierwszej już młodości zawodnik lubiany jest nie tylko przez zawodników Białostocczyzny, ale także przez kibiców królowej sportu, jaką jest lekkoatletyka.

Mosiejko skończył już 34 lata. Mimo swego wieku jest wizerunkiem dla młodych zawodników, jest przykładem, jak należy traktować sport i jakie życie powinien prowadzić zawodnik.

Nie będzie przesadą jeśli powiemy, że Mosiejko jest również jednym z najlepszych na Białostocczyźnie działaczy sportowych. To właśnie jego zasługą jest, że w Olecku, jak w żadnym innym mieście powiatowym sport rozwinięty jest bardzo dobrze. To on opiekuje się takimi zawodniczkami, jak Nikolai, czy Klekotko, to on przyczynia się do tego, że w Olecku dobrze pracują również i inne sekcje sportowe, jak np. koszykówka, siatkówka itp.

Długa była kariera sportowa Leona Mosiejki. Niewątpliwie chciałby on jeszcze i teraz startować na bieżni. Lata jednakże robią swoje. Mosiejko żegna się z bieżnią.



Ale całe swoje doświadczenie, całe swoje zamiłowanie do sportu przeleje on niewątpliwie na pole działalności sportowej.

Życzymy Mosiejce aby w pracy swej działalności sportowej i trenera, przez długie, długie lata osiągał jak najlepsze wyniki. (u)

Adam Ochocki donosi z Australii

Na melbournskim lotnisku lądują samoloty...

Cała Polonia australijska podekscytowana jest zapowiedzią przylotu naszych olimpijczyków, który nastąpi w czwartek w godzinach przedpołudniowych. Nasi rodacy zamieszkujący Melbourne bez przerwy dzwonią do asystenta attache PKOl. p. Kalusa zasypując go pytaniami, dotyczącymi programu pobytu polskich sportowców w dniach poprzedzających Igrzyska.

W kwaterach Polaków we wsi Heidelberg dokonano ostatnich przygotowań: ponumerowano poszczególne domki. Sale mężczyzn numerami — 55, 57, 59, 61, 63 a kobiet — 212 i 214.

Jak już donosiłem w pierwszej relacji, na lotnisku melbournskim co chwila lądują samoloty wiozące z wszystkich stron świata najlepszych sportowców. W ostatnich dwóch dniach częstotliwość przylotów jeszcze się wzmożła. Komisje komitetu organizacyjnego Igrzysk pracują oczywiście pełną parą 24 godziny na dobę.

Nie mniejszy ruch spotykamy u bram wejściowych Heidelbergu. Obiegają je setki łowców autografów w wieku od 5 lat do 50. Notesy do podpisów podsuwane są tu wszystkim posiadaczom kart wstępu do wsi, skutkiem czego i ja, „okrążony” przez garstkę kilkunastoletnich chłopków nie zdołałem wykreślić się od złożenia swego autografu.

Nowymi twarzami wsi olimpijskiej są m. in. reprezentanci Kenii, których miałem okazję oglądać podczas treningu oraz pozostali członkowie ekipy gospodarzy. W tej ostatniej, największe zainteresowanie budzą nie znakomici pływacy, nie Stephens ani Landy lecz znany miler Bailey, którego

nazwisko zamieszczaają w tytułach dzisiejsze gazety z okazji sensacyjnego zwycięstwa tego biegacza nad Anglikiem Pirie podczas treningowych zawodów w Sydney.

Prasa miejscowa poświęca również wiele miejsca ostatnim wydarzeniom na Wschodzie, wyrażając wielki niepokój o losy olimpijskich reprezentacji państwowych państw zaangażowanych w te wydarzenia. Rozeszły się nawet pogłoski o odwołaniu przez Irak, Izrael, Indie i... Norwegię decyzji wysłania do Australii swych ekip. Zdementowali je co prawda przedstawiciele komitetu organizacyjnego Igrzysk płk. Bridgeford i Hughes, zabezpieczając się jednak oświadczeniem, że Olimpiada rozpocznie się w wyznaczonym terminie bez względu na to, ile ekip przybędzie do Melbourne.

Złożyłem wizytę szefowi ekipy rumuńskiej, która zamieszkuje w bliskim sąsiedztwie przyszłych kwater Polaków. Rumun jest bardzo zadowolony z przydzielonych jego ekipie domków, które określa jako komfortowe, wyraża się również w samych superlatywach o jakości posiłków, ma tylko obawy, że olimpijczycy na skutek świetnej kuchni przybiorą na wadze.

Zainteresuje zapewne czytelników jakie jest samopoczucie przybysza z Europy w pierwszych dniach pobytu na piątym kontynencie. Otóż wszyscy czują się dobrze, jedynie daje się widać silne pragnienie. W ciągu dnia, to znaczy wtedy, gdy u nas w Europie jest noc. Po kilku dniach następuje jednak pełna aklimatyzacja.